

**Aleksander Szklennik, *Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju. Dziennik, wstęp i oprac.* Joanna Gierowska-Kałużur, Instytut Historii PAN, cz. 1, Warszawa 2018, ss. 960, cz. 2, Warszawa 2019, ss. 1067 („Metamorfozy społeczne”, t. 18)**

Niewielu jest historyków, którzy tak jak Joanna Gierowska-Kałużur posiadają tę wyjątkową umiejętność wyszukiwania w archiwach i bibliotecznych oddziałach rękopisów nikomu nieznanym, bardzo cennym źródłom historycznym. A jeszcze mniej jest historyków, których nie przeraża obszerność znalezionej materiału i wynikający stąd ogrom pracy podczas właściwego przygotowania ich do druku. Użyłem słowa „właściwego”, bo wydawać by się mogło, że rozumiały i jasny dla każdego historyka fakt, iż źródło historyczne powinno być rzetelnie opracowane i wydane, wcale nie jest oczywiste dla niektórych wydawców. Świadczą o tym choćby wydania takich źródeł, jak dziennik Marii z Łubieńskich Górskiej<sup>1</sup> czy wspomnienia Mieczysława Jałowickiego<sup>2</sup>.

Już wydane w 2011 r. *Raporty Straży Kresowej* (ss. 1173)<sup>3</sup> to wielka praca Autorki, dzięki której „znikające” fizycznie (zanikający liliowy atrament odbitek hektograficznych i płowiejący atrament oryginałów wraz z fatalną jakością papieru) raporty zostały zachowane dla przyszłych badaczy. Setki przypisów wyjaśniających, obszerne wstawki informacyjne i merytoryczne, bibliografia i liczący kilkadziesiąt stron indeks osobowy w całym tomie pokazują wysiłek badawczy Gierowskiej-Kałużur.

Podobnie jest z dwoma tomami dziennika napisanego przez Aleksandra Szklennika, przez samego autora nazwanego „Wspomnieniami”. To bez wątpienia najcenniejszy i najdokładniejszy opis życia codziennego mieszkańców Wilna w czasie okupacji miasta przez niemieckie wojska Ober-Ost w latach 1915–1918. Znajdujemy tam nie tylko relacje pokazujące stosunki narodowościowe i polityczne w Wilnie, sporządzone przez wrażliwego, inteligentnego obserwatora i uczestnika wielu istotnych wydarzeń, ale także bezcenne informacje o codzienności wilnian, o braku żywności, rekwizycjach, łapanekach do prac fortyfikacyjnych, o spekulacji i chorobach dotyczących mieszkańców. Nie było dotąd w historiografii dotyczącej Wilna z początku XX w. tak obszernego i kompletnego źródła ukazującego życie wszystkich warstw społecznych i narodów mieszkających w tym mieście. Pamiętam, że gdy przed wieloma laty przeglądałem i dokonywałem wypisów z „Dziennika z czasów okupacji niemieckiej Wilna (1915–1917)” Michała Brensztejna, znajdującego się w zbiorach Oddziału Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie<sup>4</sup>, byłem zdumiony szczegółowością zapisów i ilością wydarzeń tam przedstawionych. Zapisy Szklennika wraz z zamieszczonymi tam dokumentami są zdecydowanie bogatsze i obszerniejsze, i co najważniejsze, dotyczą także robotników, rzemieślników i chłopów (czego nie ma np. u Brensztejna). Dziennik obejmuje okres od 11 maja 1915 r. do 31 października

<sup>1</sup> M. z Łubieńskich Górka, *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1889–1895*, cz. 1, Warszawa 1996; *eadem, Dziennik lat 1896–1906*, cz. 2, Warszawa 1997.

<sup>2</sup> M. Jałowicki, *Na skraju imperium*, wybór i układ tekstu M. Jałowicki, Warszawa 2000 (i późniejsze wydania).

<sup>3</sup> *Raporty Straży Kresowej 1919–1920. Ziemi Północno-Wschodnich opisanie*, wstęp, wybór i oprac. J. Gierowska-Kałużur, Warszawa–Pułtusk 2011 („O Niepodległą i granice”, t. 7).

<sup>4</sup> Pierwszą część tego dziennika wydano drukiem w 2015 r. M. Brensztejn, *Dziennik 1915–1918*, cz. 1: *Rok 1915 i 1916*, oprac., wstęp i przypisy M. i M. Przeniosło, Kielce 2015.

1918 r. Jest przechowywany w Lietuvos Valstybės Istorijos Archyvas w Wilnie, w zespole pozostałym po wileńskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk (1135).

Jego autor był znanym w Wilnie działaczem spółdzielczym, redaktorem miesięcznika „Życie Spółdzielcze”, ukazującego się z przerwami w latach 1911–1920. Urodził się w Dżisznie w 1864 r. i po skończeniu szkoły realnej w Białymstoku studiował w Instytucie Technologicznym w Petersburgu, który ukończył w 1890 r. jako inżynier technolog. Do 1905 r. pracował w różnych przedsiębiorstwach w Rosji, zwłaszcza przy budowie linii kolejowych i w zakładach produkujących tabor kolejowy. W latach 1900–1902 został delegatem Mandżurskiej Drogi Żelaznej na Belgię i Francję. W Wilnie był postacią cenioną i szanowaną, jak pisze Gierowska-Kałuża, „ciesząc się zaufaniem kooperatystów z wszystkich wileńskich narodowości” (Wstęp, s. 20). Zmarł tragicznie w niewyjaśnionych okolicznościach 10 listopada 1921 r. Tak scharakteryzowała go autorka opracowania we wstępie do cz. 1: „wyłania się postać człowieka prawego, sumiennego, pracowitego, przesadnie nieraz skrupulatnego, zdystansowanego do spraw konfliktowych, starającego się zrozumieć motywy przyświecające różnym stronom toczących się sporów. Człowieka umiającego uczciwie krytykować nie tylko przedstawicieli innych narodowości, ale też i własnej, gdy zachodziła tego potrzeba” (Wstęp, s. 21). Nie założył własnej rodziny, z oddaniem pracował na rzecz spraw spółdzielczych i samorządowych miasta nad Wilią.

Prowadził też swój dziennik, uzupełniając codzienne wpisy o setki „skrupulatnie przepisanych, starannie wyselekcjonowanych [...] wycinków z jedyne go ukazującego się w Wilnie za zgodą niemieckich władz okupacyjnych polskojęzycznego dziennika – «Dziennika Wileńskiego» oraz z innych źródeł” (Wstęp, s. 22). I należy być wdzięcznym Gierowskiej-Kałuża za to, że zdecydowała się na edycję dziennika wraz z tymi uzupełnieniami, choć jak pisze, w wyniku tej decyzji „objętość wydawanego dziennika czterokrotnie przerosła pierwotnie zamierzoną” (Wstęp, s. 22). Co oznacza także, że adekwatnie wzrosła ilość pracy koniecznej do opracowania tego rękopisu. Dzięki temu te wyjątkowe, niezwykle ulotne, a jakże wartościowe dokumenty życia codziennego Wilna ocalały i zostały przekazane przyszłym pokoleniom tak badaczy historyków, jak i innym czytelnikom.

W rezultacie otrzymaliśmy dwa wielkie tomy liczące razem 2036 stron (cz. 1 – 960; cz. 2 – 1076) i 3245 przypisów (cz. 1 – 66 + 1099; cz. 2 – 2080). Przy czym należy podkreślić, że zamieszczone przypisy nie mają tylko charakteru wyjaśniającego, jak to zazwyczaj bywa przy opracowaniu materiału źródłowego. Zdecydowana większość to przypisy rzeczowe złożone – objaśniające wraz odnośnikami bibliograficznymi do konkretnych archiwów, zespołów, teczek i historycznej literatury naukowej. Do tego dochodzi Aneks (cz. 2) liczący 114 stron, w którym znajdują się: komplet 18 numerów nielegalnego „Biuletynu Wileńskiego”; tekst Uniwersału wileńskich organizacji białoruskich z 11 września 1917 r. w języku białoruskim, napisany alfabetem łacińskim; nr 6 nielegalnej polskiej gazetki „Unia”; nr 70 nielegalnej komunistycznej gazetki „Towariszcz”; 13 fragmentów z czasopisma „Ojczyzna i Postęp” z lat 1917–1918; niemiecki plan wileńskiego Starego Miasta z 1917 r. i dwa dokumenty osobiste Szklennika. Aneks doskonale uzupełnia zarówno sam diariusz, jak i dokumenty, niemniej zabrakło mi tutaj kilku, kilkunastu zdań objaśniających, np. kto wydawał „Biuletyn Wileński”, ile wydano wszystkich numerów, czym były „Dokumenty chwili” nazywane „Ojczyzna i Postęp” itp. Można by to zrobić wraz z także brakującym wykazem dokumentów zamieszczonych w Aneksie lub w ciekawym *Post scriptum*, którym autorka opracowania zakończyła tekst diariusza. Praca zawiera indeks osobowy, łączny dla obydwu części, znajdujący się na końcu cz. 2 – precyzyjny, jak zawsze

u Gierowskiej-Kałaur, i nieodzowny w takim wydawnictwie. To kolejny godny pochwały składnik opracowania tego diariusza i następny przykład mrówczej pracy edytorce, która – jak pisze we Wstępie (s. 30) – musiała rozszyfrowywać bardzo wiele skrótów nazwisk i inicjałów, gdyż Szklennik „unikał zapisywania nazwisk, a czasem używał tylko inicjałów (lub nawet posługiwał się jednym inicjałem)”.

Część 1 poprzedzona jest 35-stronicowym wstępem o oryginalnej konstrukcji. Albowiem zazwyczaj osoba opracowująca dane źródło (szczególnie jeśli to pamiętnik czy diariusz) kreśli we wstępie sylwetkę autora na tle historycznym (lub na odwrót), a na końcu wstępu przedstawia samo dzieło, zasady edycji, trudności wynikłe podczas opracowania itp. Tutaj wstęp ma charakter integralny, mimo że w druku jego tekst w jednym miejscu jest podzielony za pomocą „gwiazdki”, a w drugim – widoczną przerwą między akapitami. Oznacza to, że bardzo cenne i wiele wyjaśniające opisy merytoryczne (dotyczące polityki wschodniej II Rzeszy, samej okupacji niemieckiej Wilna i Wileńszczyzny, stosunków ludnościowych itp.) łączą się z uwagami odnoszącymi się do oceny formalnej i prezentacji swoistych cech edytowanego źródła. W tej koncepcji wstępu, która, nie ukrywam, bardzo mi się podobała, zwiły biogram Szklennika „wpleciony” jest w szersze rozważania naukowe poświęcone Wilnu w latach okupacji niemieckiej, co pozwala o wiele lepiej połączyć osobę autora diariusza z opisywanymi przezeń wydarzeniami.

Część 2 zakończona jest liczącym sześć stron *Post scriptum*, napisanym przez autorkę opracowania. Analizuje w nim nie tylko prawdopodobne przyczyny przerwania zapisów przez Szklennika, ale uzupełnia je naukowym opisem wydarzeń wileńskich z listopada 1918 r. To bardzo dobry pomysł na zamknięcie diariusza, którego zapisy nagle kończą się pod datą 31 października 1918 r. Dzięki temu „Wspomnienia o wydarzeniach w Wilnie i w kraju” stają się zamkniętą całością historyczną, gdzie cezurą początkową są wycofanie Rosjan i wejście Niemców do Wilna w 1915 r., a końcową – zakończenie wojny 11 listopada 1918 r.

Wydanie na wysokim poziomie naukowym, w ciągu dwóch lat, tak wielkiego objętościowo źródła historycznego wymagało ogromnego wysiłku ze strony Gierowskiej-Kałaur, który jest w stanie ocenić chyba tylko ten, kto sam podejmował podobną pracę. I nie można w takim jednoosobowym przedsięwzięciu uniknąć drobnych błędów czy użycia zbyt uproszczonych sądów. Nawiążę do jednego fragmentu (Wstęp, s. 23–24), w którym Autorka próbując w skondensowanej formie pokazać inne niż u Szklennika źródła „opisujące sytuację w Wilnie w chwili opanowania miasta przez Niemców”, odnosi się do listu Jana Klotta do Ludwika Abramowicza z 26 października 1903 r. i do zapisków Stanisława Kościółkowskiego z 15 (28) grudnia 1904 r. Otóż daty tych obydwu zapisków są odległe od „chwili opanowania miasta przez Niemców” o 11 i 12 lat i w dodatku mówią o Wilnie i sytuacji polityczno-społecznej sprzed 1905 r., gdy po Manifeście październikowym z 17 (30) października w całej Rosji, a na Ziemiach Zabrzanych w szczególności, nastąpiły daleko idące zmiany w życiu politycznym i społecznym. I rzeczywiście w październiku 1903 r. Wilno „spało spokojnym martwym snem”, ale już po październiku 1905 r. dosłownie „wybuchło” polskim (i nie tylko) życiem politycznym społecznym i organizacyjnym<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Polskie organizacje społeczne, samopomocowe, charytatywne z lat 1905–1907 opisywałem w dwuczęściowym artykule *Wileńskie instytucje i towarzystwa dobroczynne w latach 1905–1907 w świetle doniesień „Kuriera Litewskiego” i „Dziennika Wileńskiego”, „Przegląd Wschodnioeuropejski”* 7 (2016), nr 1, s. 29–44, cz. 1; 7 (2016), nr 2, s. 11–28, cz. 2. Autorka przytacza ten artykuł we Wstępie na s. 26 (przypis 40), ale podaje niepełny opis bibliograficzny.

Cytując fragment notatki Kościałkowskiego z 1904 r., autorka opracowania pisze: „Litewscy Polacy nie byli beneficjentami reformy Ziemstw”. To zbyt duże uproszczenie, jeśli wziąć tylko pod uwagę to, że w trzech tzw. guberniach litewskich (grodzieńska, kowieńska i wileńska) nigdy nie wprowadzono żadnych instytucji ziemskich (modelu 1864, 1890, 1903 i 1911), a w tzw. guberniach białoruskich (mińska, mohylewska i witebska) od 1903 r. działały zarządy gospodarką ziemską (tzw. ziemstwa margarynowe) i dopiero od 1911 r. ziemstwa stołypinowskie. Więc uwagi Kościałkowskiego, dotyczące „Ziemców”, odnosiły się głównie do tzw. ruchu ziemskiego w guberniach rosyjskich, na którego zjazdy przybywali delegaci towarzystw rolniczych i czasami samorządów miejskich z tzw. guberni nieziemskich.

To oczywiście drobiazg, który w niczym nie umniejsza wartości dwu recenzowanych tomów tego doskonale wydanego źródła historycznego. Dzięki odkryciu w LVIA w Wilnie dokonанemu przez Joannę Gierowską-Kałużur i jej uporowi, aby opublikować ten diariusz w całości, a na końcu także dzięki wielkiej pracy włożonej w drukowaną edycję – otrzymaliśmy źródło, bez którego nie można już podejmować badań naukowych nad wileńską codziennością lat 1915–1918.

*Roman Jurkowski*

Wpłynęło do redakcji 10.03.2021; skierowano do druku 16.06.2021